

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

I PRZYJACIELE

ISSN 2543-8646

HISTORIE Z PARKU

KOMIKS

KĄCIK SZUWARKA

WYCINANKI
ZE ZWIERZĘTAMI

ENCYKLOPEDIA DPN

KONKURS

GRY I ZABAWY

MAGAZYN DLA DZIECI NR 2/2020 (14)



DRODZY CZYTELNICY,



Mam nadzieję, że nowa sytuacja wywołana pojawieniem się coronavirusa na świecie zaowocowała wieloma przemyśleniami, a także praktycznymi rozwiązaniami, które pozwalają Wam w miarę sprawnie, a może nawet lepiej, niż poprzednio radzić sobie w życiu. Taki czas, sprzyja wynalazkom. Może właśnie, dzięki konieczności pozostawania w domu, mając wiele godzin do zagospodarowania, zostaliście autorem jakiegoś rewolucyjnego rozwiązania, które okaże się ważnym usprawnieniem w konkretnej dziedzinie? Jeśli tak – napiszcie o tym do redakcji „Wydry i Przyjaciół”. Przede wszystkim jednak dbajcie o siebie stosując się do obowiązujących zaleceń w czasie pandemii. Nie bagatelizujcie sytuacji, która – jak twierdzą fachowcy, jeszcze długo może być groźna. Planując wakacje pamiętajcie o bezpieczeństwie, nie zapominajcie na przykład o zachowaniu odległości. W Drawieńskim Parku Narodowym do dyspozycji turystów są szlaki i ścieżki dydaktyczne. Można więc planować jednodniowe wycieczki piesze lub rowerowe. Miejsca biwakowania są już, po krótkim okresie zamknięcia, ponownie otwarte dla turystów. Mimo koniecznych ograniczeń, podyktowanych bezpieczeństwem zdrowotnym w całym kraju, życzymy Wam, drodzy Czytelnicy i Przyjaciele Wydry – Przewodniczki, udanych i kreatywnych WAKACJI, aby jesienią i zimą było co wspominać.

Dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Wędrując ścieżkami i szlakami Drawieńskiego Parku Narodowego bądźcie uważni. Obserwujcie teren okiem ciekawego badacza, a na pewno coś przykuje Wasz wzrok. Jakie wnioski mogą przyjść nam do głowy, jeśli nagle, w środku lasu znajdziemy rośliny charakterystyczne dla domowych ogrodów? Nie widać przecież żadnego domu, a wokół – tylko dzika przyroda. Ogrodowe kwiaty lub krzewy zachowane wśród leśnych drzew najczęściej świadczą o tym, że kiedyś mogła być tu wieś albo osada. Jedno z takich miejsc zaznaczyłam na naszej mapie.



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY



MIEJSCE BIWAKOWANIA
„KAMIENNA”

KAROLINKA

Rzeka Płociczna to największy dopływ Drawy. Kiedy spojrzymy na mapę Drawieńskiego Parku Narodowego, to właśnie doliny tych dwóch rzek tworzą charakterystyczny kształt litery „V”. Płociczna, w odróżnieniu od swej towarzyszki (Drawy), jest niedostępna dla kajakarzy. To królestwo, w którym rządzi tylko Przyroda. Takie rozwiązanie, to sposób na pogodzenie często rozbieżnych interesów: turystycznych oczekiwań człowieka oraz zapewnienia ciszy i spokoju naturze. Jednym z takich miejsc, w których można obserwować przyrodę Parku jest łąka „Karolinka”, przy moście na rzece Płocicznej. Więcej na temat tego urokliwego miejsca przeczytacie na 20 str., wybierając się na wycieczkę z przewodnikiem DPN.

NASZE AUTORYTETY

ANDRZEJ KRUSZEWICZ

Zapraszam Was na wyprawę w fascynujący świat gadów. To gromada zwierząt, które wciąż zadziwiają ludzi na całym świecie. Gady żyjące współcześnie, a także te prehistoryczne, budzą ciekawość i skrajne emocje. A które z nich występują w Polsce? O tym bardzo ciekawie opowie Andrzej Kruszewicz, dyrektor warszawskiego ZOO. Na kolejnych stronach Gazety przedstawię Wam gadzich mieszkańców Drawieńskiego Parku Narodowego – moich przyjaciół, ale teraz opowiada już Pan Andrzej. Zaczynamy więc naszą niecodzienną wyprawę do świata gadów.



NASZE GADY

Taki mamy klimat! Mało gadom sprzyjający, ale w porównaniu z naszymi ptazami gady mają się jeszcze zupełnie nieźle.

Występują u nas 4 gatunki jaszczurek, w tym jedna tylko lokalnie (zielona – na południu Śląska Cieszyńskiego, o ile jeszcze tam jest)



jaszczurka zielona, rysunek: Dominika Fańciszevska



i jedną beznogą (padalca). Jeden gatunek węża (dusiciela z rodziny połozów) mamy także tylko lokalnie – w Bieszczadach. Jest nim eskulapa (już nie *Elaphe*, ale *Zamenis*, nadal jednak *longissimus*, czyli najdłuższy). I rzeczywiście jest u nas najdłuższy. Rekordowy okaz miał 225 cm długości. Poza nim z węży mamy jeszcze pospolitego zaskrońca, rzadkiego gniewosza płamistego oraz żmiję zygzak-



jaszczurka zwinka, fot. Szymon Śródecki, DPN

wają też niebieskawe na pyszczku, ale gdzie im tam to jaskrawych barw zielonej. Wszelkie rewelacje o nowych stanowiskach jaszczurki zielonej, a to w Bieszczadach, a to na Roztoczu, okazują się trudne do zweryfikowania, bo fachowcy odnajdują tam tylko zwinki.

Najdłuższą z naszych jaszczurek jest natomiast padalec. Samce mogą dorastać do 50, a samice do 40 cm. Ostatnie badania systematyków wykazują, że mamy u nas dwa gatunki padalców: wschodniego i zachodniego. Te beznogie i bardzo skryte stworzenia są ewolucyjnymi relikdami z trzeciorzędu. Mogą występować nawet daleko na północy, gdyż podobnie jak najmniejsza z naszych jaszczurek – żyworódka, a także nasz jedyny jadowity wąż – żmija zygzakowata, nie składają jaj, gdyż samice noszą je w sobie i czynnie poszukują ciepłych miejsc do ogrzewania swego ciała, a co za tym idzie także inkubowanych w nim jaj. Padalec lubi bory i lasy z bogatą ściółką leśną, z której praktycznie nie wychodzi, natomiast żyworódka i żmija zygzakowata wolą tereny bagienne, z dużymi kępami traw, skupiskami drzew, zwalonymi pniami lub skałami. I żmija i żyworódka lubią wygrzewać się w promieniach słońca. Ich aktywność jest jednak wyjątkowo krótka. Budzą się w maju, a w zimowych kryjówkach znikają we wrześniu.

Z żółciem błotnym mam szczególne relacje, gdyż spotykam ten gatunek na moim ukochanym Polesiu, gdzie jest rozmnażany i wsiedlany do swych naturalnych, ale także nowych ostoi. Tak bardzo spodobało mi się

kowatą. Zaskrońiec zjada żaby i ryby, gniewosz jaszczurki, a żmija drobne gryzonie. No i ostatni z naszych gadów – żaba. Tak żaba, i to żelazna. Tak na Polesiu nazywa się żółwia błotnego. O nim opowiem na deser.

Największa z jaszczurek – zielona, jest u nas tak rzadka i ciągle mylona z dorodnymi samcami zwinki, że aby ją zobaczyć lepiej pojechać do Hiszpanii (jak tylko się da). Ta duża, piękna, intensywnie zielona z turkusowo niebieską głową, płochliwa i szybka jaszczurka dorasta do 40 cm długości (samce). Zwinka może mieć co najwyżej 25 cm, a zwykle nie dorasta do 20, jest pospolita, a jej samce czasem są rzeczywiście zielone po bokach, by-



padalec zwyczajny, fot. Tomasz Helman, DPN



czynne ratowanie żółwia błotnego, że namówiłem swoich współpracowników w warszawskim ZOO i od kilku lat, wzorem Poleskiego Parku Narodowego, wypuszczamy wychowane u nas żółwie. Robimy to na Mazowszu, w miejscach gdzie ten gatunek jeszcze niedawno występował.

Żółwie błotne także mają bardzo krótki okres aktywności - od przełomu kwietnia i maja do połowy września. Potem znikają w głębokich jeziorach, gdzie zapadają w zimowy sen podczas którego oddychają przez rozdętą kloakę,

która się im wtedy wycnicowuje. Są niezwykle długowieczne i dożywają ponad 100 lat.

Żółwie są dla nas symbolem spokoju, powolnego życia i długowieczności. Eskulap jest symbolem medyków i aptek. W starożytności był uważany za święte zwierzę, atrybut greckiego boga Asklepiosa, a potem jego rzymskiego odpowiednika - Eskulapa. Żmija jest w wielu językach symbolem podstępności i złośliwości, jadu i trucizny, a padalec mógłby być symbolem odwiecznego trwania lub nieporadności, ale jest



żmija zygakowata, fot. Andrzej G. Kruszewicz

zbyt mało znany, by pod strzechami o nim pamiętano. Jedynie na Podlasiu go zauważano i nazywano miedzianką, a przy tym posądzano o wyjątkową jadowitość. To samo spotyka także niewinnego zaskrońca, a służby miejskie dużych miast są regularnie wzywane do usunięcia „żmij” z oczka wodnego.

Tak więc edukatorzy mają jeszcze wiele do zrobienia...

Autor tekstu: Andrzej G. Kruszewicz



KĄCIK SZUWARKA

TAJEMNICZA WYPRAWA WĘGORZA EUROPEJSKIEGO

Ryby w swoim życiu bardzo często wędrują, wrodzonym instynktem się wtedy kierują. Raz im podpowiada, że nadchodzi okres tarła, spieszą się, by ławica na tarliska o czasie dotarła.

Innym razem, jesienią, gdy temperatura wody spada, płyną na zimowiska, gdzie ryba często w letarg zapada. Tak pokonują czasami bardzo duże odległości, gdy osiągną swój wyznaczony cel, mają dużo radości.

Węgorz europejski to dopiero wędrowiec nie lada, jego podróż na tarło z wielu etapów się składa. Gdy mu instynkt podpowie - trzeba ruszać na tarliska, zmienia się jego zachowanie i ciało, co widać z bliska.

Przestaje żerować, opuszcza jezior i rzek słodkie wody, płynie do Morza Bałtyckiego, nie bacząc na kaprysy pogody. Dalej, przez Cieśniny Duńskie, dociera do Morza Północnego, i już czuje zimne i strome wody Oceanu Atlantyckiego.

Teraz, w sobie tylko znany sposób, płynie do brzegów Ameryki. Doskonała i tajemnicza nawigacja daje super wyniki. Dociera do upragnionego celu, rejonu tarliskowego, są to bardzo głębokie i tajemnicze wody Morza Sargassowego.

Tu w wielkich głębinach, tysiące metrów pod powierzchnią wody, w niezbadany do końca sposób, rodzi się węgorz młody. To ciekawy i nadal tajemniczy okres życia podróżnika węgorza, który dla utrzymania gatunku, z jezior i rzek, trafił do tego morza.

Jarosław Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwarów w DPN





Pamiętacie jednego z moich skrzydlatych przyjaciół, zwanego też błękitną strzałą? Mam na myśli oczywiście zimorodka, który mieszka w Drawieńskim Paru Narodowym i ma całe mnóstwo przygód, o których chętnie opowiada. Dziś posłuchajcie historii o spotkaniu z zaskrońcem, należącym do gadów.

DRAWIEŃSKIE ZIMORODKI CZ. 5

Ile jeszcze zostało nieodkrytych tajemnic Drawy, których jak dotąd nie poznali nasi dobrzy, wydrzy przyjaciele? Na szczęście jest ich całe mnóstwo! Przyrodnicze bogactwo rzeki i lasów wydaje się być niewyczerpane. Ciekawość życia młodych wydr i chęć zbadania każdego zakamarka rzeki z pewnością dostarczą jeszcze wielu emocji. Wystarczy tylko wychylić pyszczek nieco poza ulubioną, kamienną łachę, na której z przyjemnością często się wylegują, a kolejna przygoda jest już gotowa.

- Płynę na krótką przechadzkę - przerwał błogą ciszę Barnimek.

- Nic się tu dziś nie dzieje i już się trochę nudzę - zamamrotał pod nosem i powoli, jakby od niechcenia, zanurzył się w wodzie.

Cała reszta gromadki nie chciała przerywać stódkiego lenistwa i postanowiła bacznie śledzić z oddali poczynania swego brata. Podobnie zresztą, jak zawsze czujna, mama Wera.

Kilka nurków pod wodą i braciszek znalazł się na drugim brzegu rzeki. Szybki nurt ułatwiał pokonanie tego dystansu, tym bardziej, że płynął z prądem. Tam, po przeciwnej stronie, na powalonej do wody starej olszy, wygrzewała się w promieniach porannego słońca, para kaczek krzyżówek.

- One to się dopiero mają dobrze - pomyślał wydrzy maluch. Nie dość, że umieją pływać i nurkować, to jeszcze potrafią latać.

- Też bym chciał czasami poszybować w przestworzach i zobaczyć Drawę z lotu ptaka - pomyślał z odrobiną zazdrości. Przypomniat sobie, jak zimorodek nie raz już mu opowiadał jakie to cudowne uczucie lecieć w powietrzu i jakie to niesamowite wrażenie kiedy pikuje się do wody.



zaskrońiec zwyczajny

Najwyraźniej Barnimek trochę się rozmarzył na temat niezwykłości lotu. O czymś, czego niestety sam nigdy nie spróbuje. Przyglądając się kaczkom, zauważył że jest jeszcze coś, czego im również trochę zazdrościł. Było to piękne ubarwienie, szczególnie atrakcyjne w promieniach porannego słońca.

- Uwielbiam opalizujące, zielone, odcienie na głowach samców krzyżówek... i na ich skrzydłach - kontynuował słowa podziwu nad tym pospolitym ptakiem.

Nagle para kaczek podniosła się i zaczęła nerwowo pokwakiwać, jakby zauważyła jakieś grożące niebezpieczeństwo. Trudno było zrozumieć o co właściwie chodzi, bo przecież mała wydra nie mogła ich chyba aż tak wystraszyć. Jedno było jednak pewne. Nie był to fałszywy alarm. Ptaki doskonale wiedzą, kiedy włączyć system bezpieczeństwa i przygotować się do ewentualnej ucieczki. Często na początku sygnalizują ten stan głosami zaniepokojenia.

Pomimo tego, że z poziomu wody nic groźnego stale nie było widać, krzyżówki wyglądały na coraz bardziej podekscytowane. W końcu poderwały się i z charakterystycznym świstem skrzydeł odleciały w nieznane.

- Co je tak wyptoszyło? - zachodził w głowę Barnimek - z nich to są dopiero niezłe tchórze - zaśmiał się pod swymi długimi wąsami.

Z nieukrywaną radością zauważył, że z odlotem krzyżówek zwolniło się świetne miejsce do biwakowania na powalonym do wody konarze wielkiego drzewa. Wdrapał się na nie i postanowił spędzić tam parę chwil.

- Tu będę miał błogi spokój - ogłosił z dumą, jakby był zdobywcą jakiejś atrakcyjnej bezludnej wyspy.

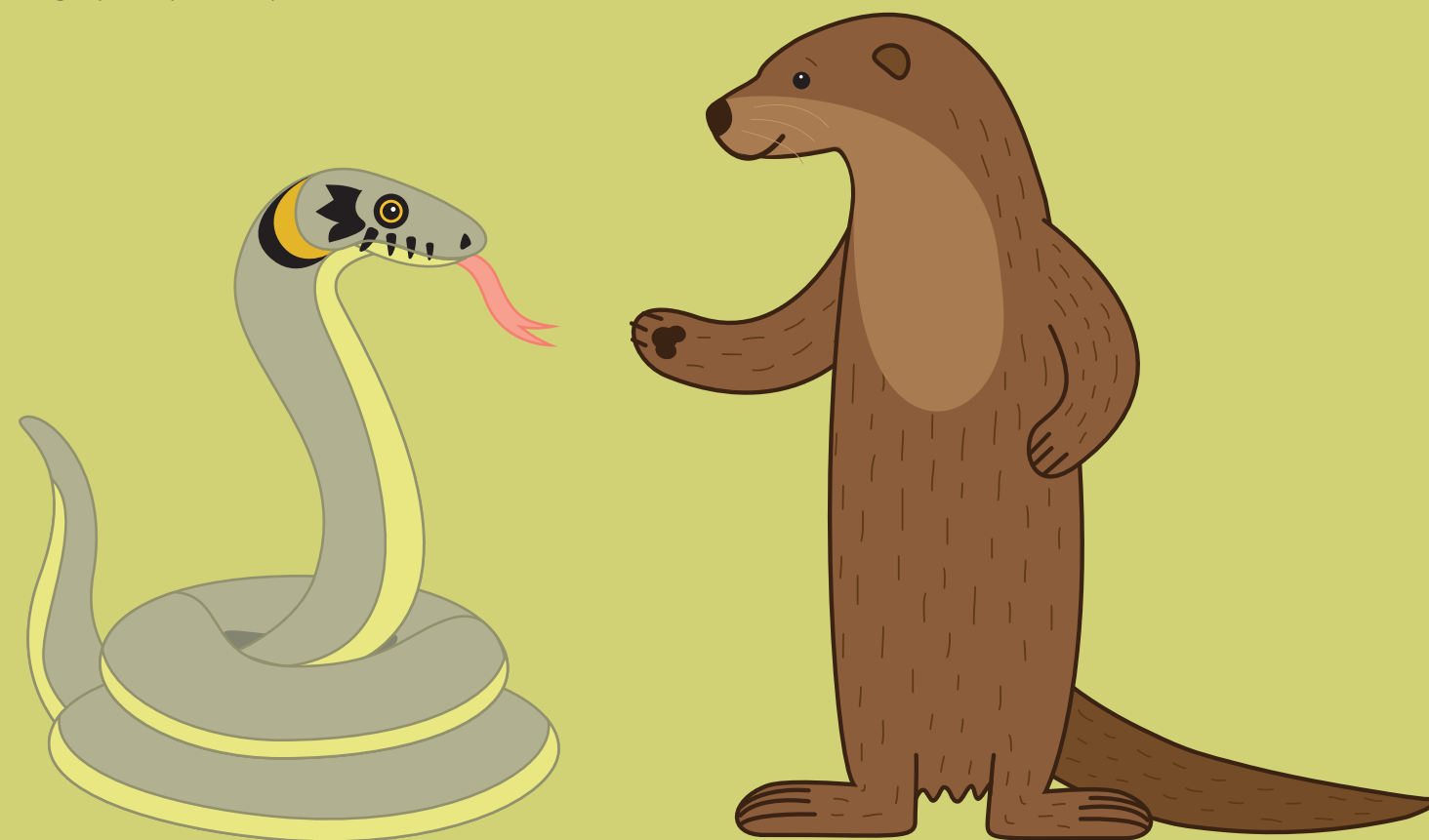
Gdy już porządnie się wyciągnął i przygotował do chwili relaksu zobaczył coś niesamowitego. W jego kierunku podążał jakaś ciemny kształt, który na dodatek nie miał nóg i ogólnie wyglądał dosyć dziwnie. Im bardziej zbliżał się ten tajemniczy przybysz do wydry, tym wyraźniej widziała ona detale jego ciała, a przede wszystkim głowy. Zresztą to co było za nią wyglądało jak zwyczajny, długi gumowy wąż. Intrygująca głowa pokryta była czymś, co przypominało misternie ułożone kafelki. Barnimek spostrzegł, że ten zwierzak co chwilę wysuwał z pyszczka bardzo długi, czarny, widetkowato zakończony język.

- Jeszcze tylko brakuje, żeby zaczął zionąć ogniem, ten mały węzowaty smoczek - przeleciało mu w myśli.

Po obu stronach tylnej części głowy wyraźnie było widać dwie żółte plamy. Świeciły w blasku słońca jak dwie jasne latarnie.

To spotkanie na konarze było dla nich sporym zaskoczeniem i na chwilę obaj zamarli w bezruchu.

- To jest dopiero dziwactwo - wykrzyknął Barnimek. Jak można całe życie chodzić na brzuchu... i jeszcze do tego ciągle pokazywać język?



Teraz już doskonale wiedział dlaczego kaczki tak szybko wystartowały przed chwilą z tego miejsca. Zwierzę, które było w niego wpatrzone wyglądało nie tylko dziwnie, ale i trochę groźnie.

– Lepiej będzie, gdy szybko wrócę do domu – podjął cętkiem słuszną decyzję.

Przypomniał sobie o dobrych radach swojej mamy, że od nieznanymi gośćmi lepiej się trzymać z daleka. Zwłaszcza od tych, którzy wytykają na kogoś język.

Nie czekając na kolejny ruch ze strony nieoczekiwane przybysza,

Barnimek zsunął się do wody i popłynął w kierunku domu. Ku jego radości, po drodze, na nadwodnej gałęzi zobaczył swojego dobrego znajomego, zimorodka.

– Witaj zimorodku! Wyobraź sobie, że przed chwilą widziałem bardzo niezwykłego zwierzę! Spotkałem go na konarze tamtej powalonej, starej olchy. Był to chyba jakiś długi wężo-smoczek. Skąd się tu wziął? Czy wiesz coś o tym?

Zimorodek, z nieukrywaną satysfakcją, pokiwał głową. Jasne, że wiedział o jakiego współmieszkańca mogło chodzić.

– Czy ten wężo-smok miał może takie dwie duże żółte plamy na głowie? – zapytał, chcąc mieć zupełną pewność.

– Jasne, że miał! – Barnimek odpowiedział bez chwili namysłu.

– I wyobraź sobie, że jeszcze wytykał na mnie cały czas taki czarny, widetkowany język – dodał rozentuzjasmowany.

– Ale miałeś niecodzienne spotkanie! To był zaskrońiec, najlichnieszy wąż, który zamieszkuje tejsze okolice – stwierdził z nieukrywaną satysfakcją zimorodek. W oczach wydry był przecież specjalistą od przyrodniczych zagadek znad Drawy.

Zaskrońce są niezwykle ciekawymi gadami. Spotyka się je najczęściej w pobliżu zbiorników wodnych. Świetnie pływają, a nawet nurkują. Żywią się głównie żabami. Choć mogą wyglądać trochę groźnie, nie są jadowite i niebezpieczne. Po tych dwóch żółtych plamach na głowie można je bardzo łatwo odróżnić od innych węży czy choćby padalca, czyli beznogiej jaszczurki.

Wyobraź sobie – kontynuował swą lekcję przyrody – że zaskrońce znoszą jajka, ale nie wysiadują ich w gniazdach jak my, ptaki. Jajka składają do sterty kompostu, liści lub spróchniałych konarów. Tam, bez opieki rodziców, po kilku tygodniach wylęgają się małe zaskrońce. Wyglądają jak cienkie sznurowadła i szybko rozchodzą się po okolicy, zaczynając samodzielne życie.

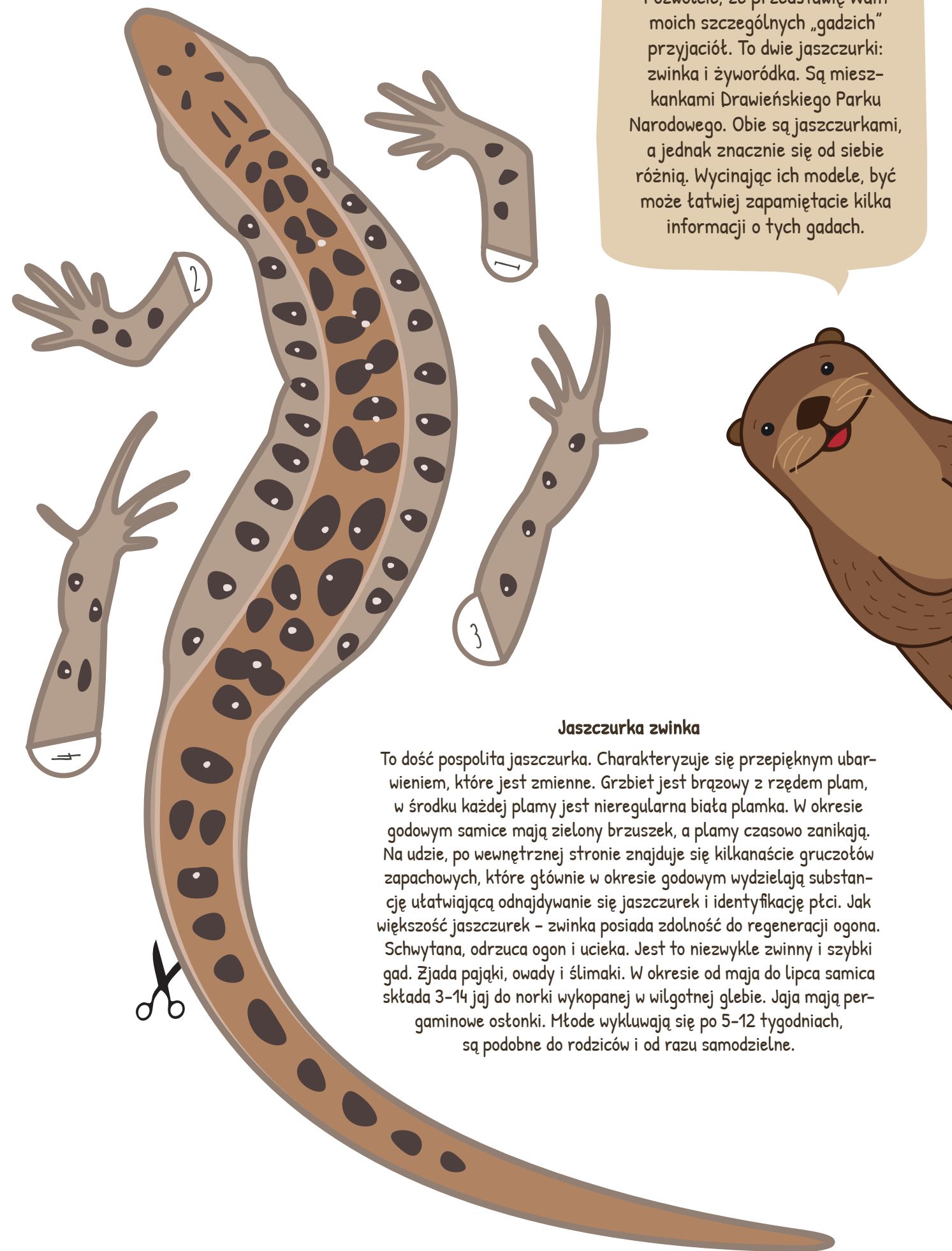
– Dla mnie to on pozostanie na zawsze takim małym drawieńskim smokiem – podsumował tę opowieść Barnimek.

– Pomimo tego, że na początku trochę mnie wystraszył, to po tej zimorodkowej opowieści, nawet polubiłem zaskrońce. Następnym razem przyjrę się mu trochę uważniej.

Usatysfakcjonowany nie tylko niezwykłym spotkaniem z zaskrońcem, ale i ciekawą pogawędką z zimorodkiem, popłynął w kierunku rodziniki. Nie mógł się już doczekać kiedy im opowie o drawieńskim wężo-smoku.



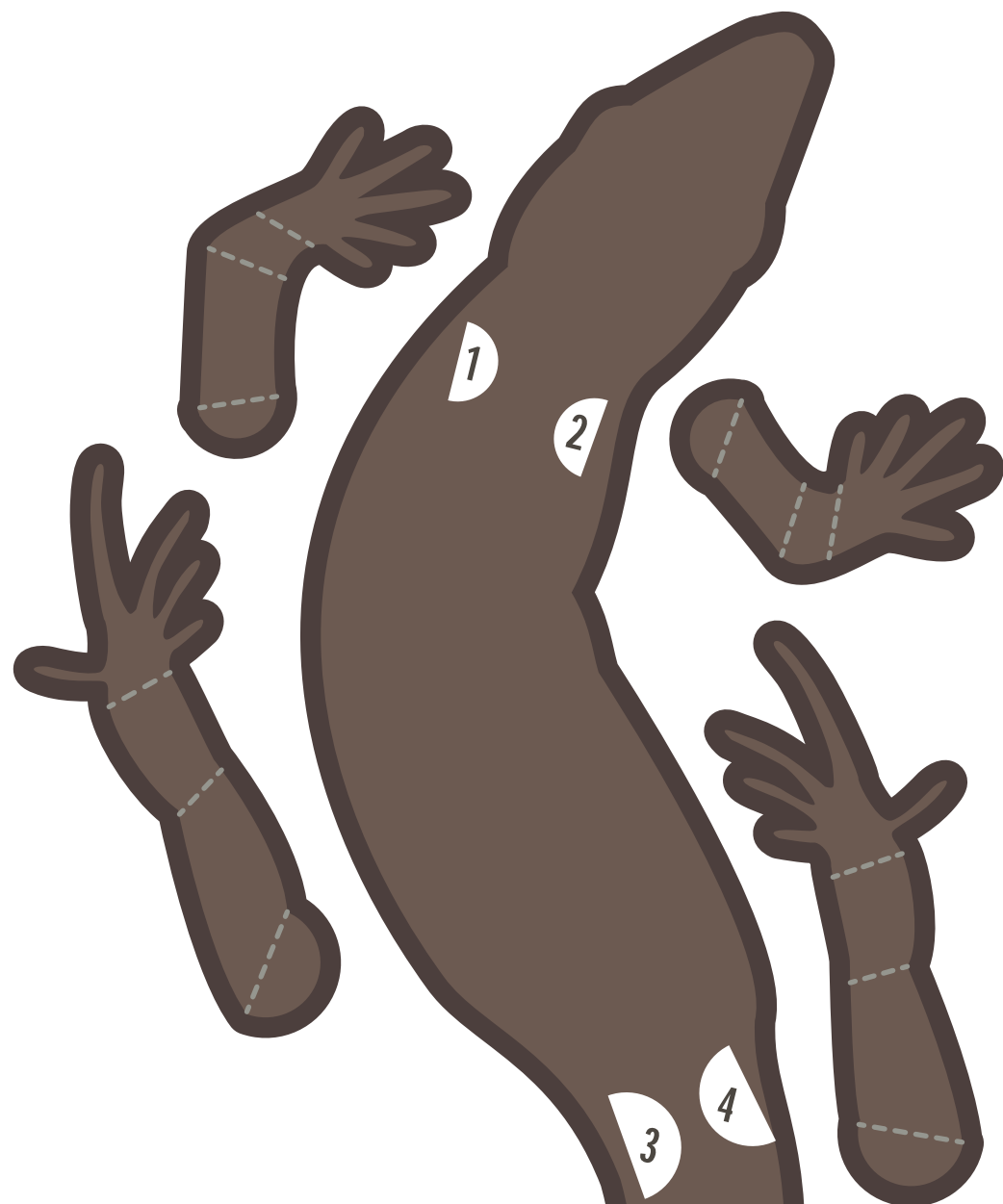
zaskrońiec zwyczajny



Pozwólcie, że przedstawię Wam moich szczególnych „gadzik” przyjaciół. To dwie jaszczurki: zwinka i żyworódka. Są mieszkankami Drawieńskiego Parku Narodowego. Obie są jaszczurkami, a jednak znacznie się od siebie różnią. Wycinając ich modele, być może łatwiej zapamiętacie kilka informacji o tych gadach.

Jaszczurka zwinka

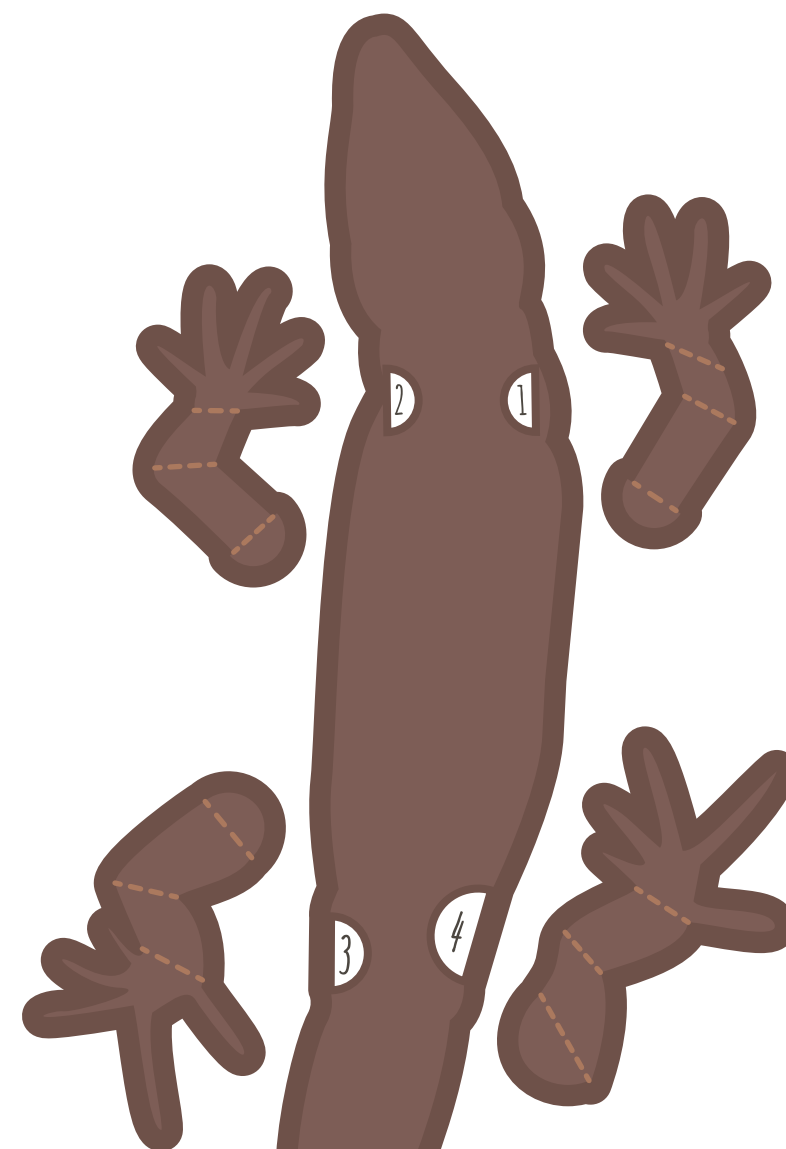
To dość pospolita jaszczurka. Charakteryzuje się przepięknym ubarwieniem, które jest zmienne. Grzbiet jest brązowy z rzędem plam, w środku każdej plamy jest nieregularna biała plamka. W okresie godowym samice mają zielony brzusek, a plamy czasowo zanikają. Na udzie, po wewnętrznej stronie znajduje się kilkanaście gruczołów zapachowych, które głównie w okresie godowym wydzielają substancję ułatwiającą odnajdywanie się jaszczurek i identyfikację płci. Jak większość jaszczurek – zwinka posiada zdolność do regeneracji ogona. Schwytna, odrzuca ogon i ucieka. Jest to niezwykle zwinny i szybki gad. Zjada pająki, owady i ślimaki. W okresie od maja do lipca samica składa 3-14 jaj do norki wykopanej w wilgotnej glebie. Jaja mają pergaminowe osłonki. Młode wykluwają się po 5-12 tygodniach, są podobne do rodziców i od razu samodzielne.



JAK STWORZYĆ JASZCZURKĘ ZWINKĘ?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI NA PRZECIWNEJ STRONIE
2. ZAGNIJ TUŁÓW I NOGI WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. PRZYKLEJ NOGI DO OZNACZONYCH ODPOWIEDNIMI CYFRAMI MIEJSC NA TUŁOWIU

GOTOWE!

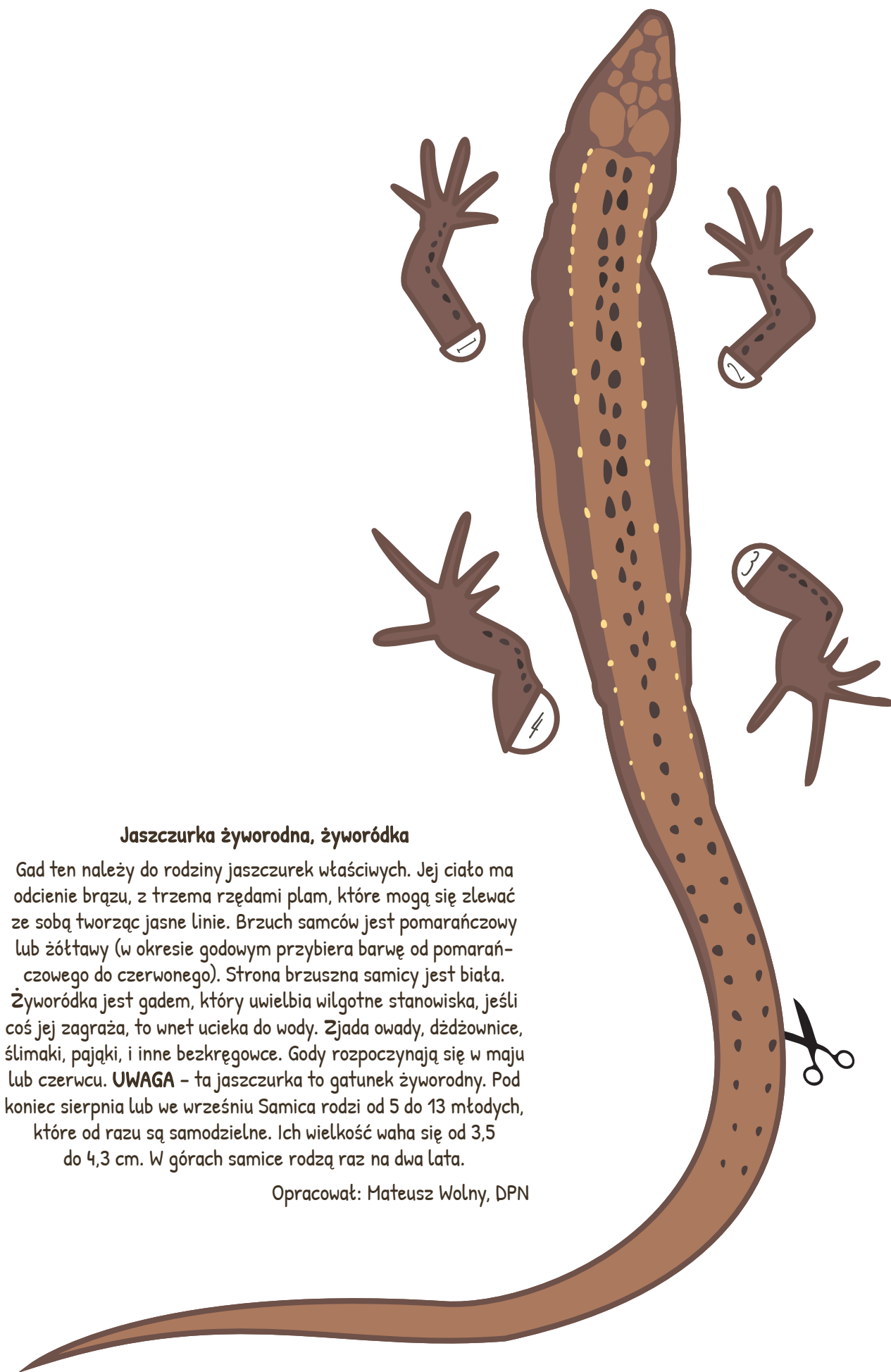


JAK STWORZYĆ JASZCZURKĘ ŻYWORODNĄ?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI NA PRZECIWNEJ STRONIE
2. ZAGNIJ TUŁÓW I NOGI WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH
3. PRZYKLEJ NOGI DO OZNACZONYCH ODPOWIEDNIMI CYFRAMI MIEJSC NA TUŁOWIU

GOTOWE!



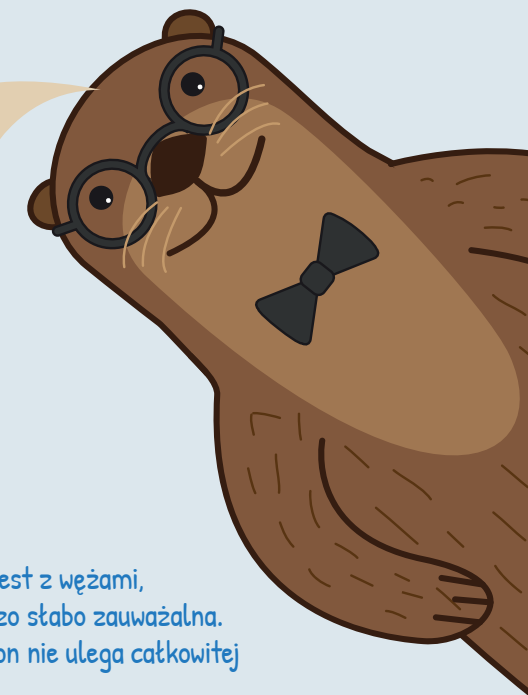


Jaszczurka żyworodna, żyworódka

Gad ten należy do rodziny jaszczurek właściwych. Jej ciało ma odcienie brązu, z trzema rzędami plam, które mogą się zlewać ze sobą tworząc jasne linie. Brzuch samców jest pomarańczowy lub żółtawy (w okresie godowym przybiera barwę od pomarańczowego do czerwonego). Strona brzuszna samicy jest biała. Żyworódka jest gadem, który uwielbia wilgotne stanowiska, jeśli coś jej zagraża, to wnet ucieka do wody. Zjada owady, dżdżownice, ślimaki, pająki, i inne bezkręgowce. Gody rozpoczynają się w maju lub czerwcu. **UWAGA** – ta jaszczurka to gatunek żyworodny. Pod koniec sierpnia lub we wrześniu Samica rodzi od 5 do 13 młodych, które od razu są samodzielne. Ich wielkość waha się od 3,5 do 4,3 cm. W górach samice rodzą raz na dwa lata.

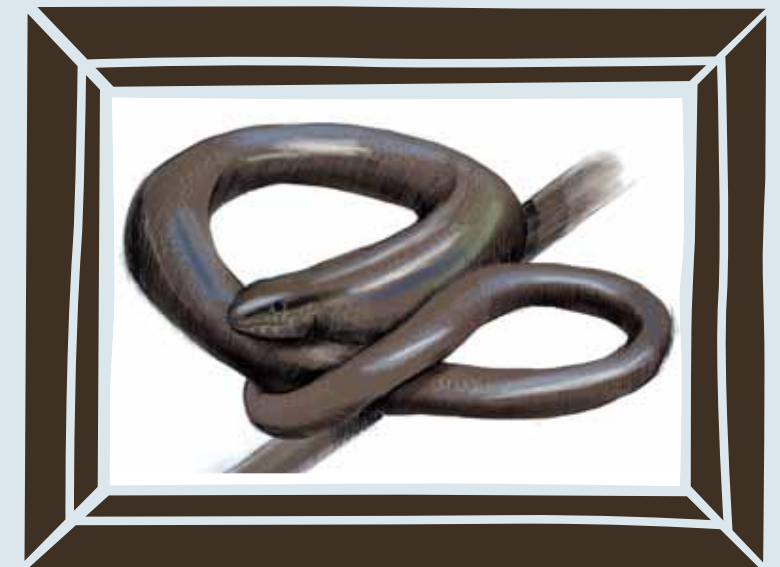
Opracował: Mateusz Wolny, DPN

Gady odgrywają w przyrodzie ważną rolę. Są drapieżnikami, które ograniczają ilość innych zwierząt (utrzymując tym samym równowagę liczebną danego gatunku w przyrodzie), ale same również stanowią pokarm dla ptaków i ssaków. Zajmują więc swoje, ważne miejsce w łańcuchu pokarmowym. Na pierwszych stronach naszej Gazety, Andrzej Kruszewicz, dyrektor warszawskiego ZOO, opowiedział Wam o gadach żyjących w Polsce. A jacy przedstawiciele „gadziej rodziny” mieszkają w Drawieńskim Parku Narodowym? Przed chwilą poznaliście dwie jaszczurki: zwinkę i żyworodną zwaną też żyworódkę i mogliście nawet wyciąć ich modele do swojej kolekcji zwierząt DPN. Wcześniej zimorodek i wydra spotkali nad Drawą zaskrońca.



Padalec zwyczajny

Jest to gad należący do jaszczurek, jednak nie posiada odnóży, dlatego często mylony jest z węzami, szczególnie ze żmijami. Jego ogon stanowi połowę długości ciała, lecz ta granica jest bardzo słabo zauważalna. Ogon padalca bardzo łatwo odpada, dzięki czemu udaje mu się umknąć z opresji. Jednak ogon nie ulega całkowitej regeneracji. **Padalec nie jest jadowity i jest kompletnie bezbronny.** Jego oczy mają okrągłe źrenice, a brązowe ciało pokryte jest łuskami. Wzdłuż grzbietu biegną dwie ciemne linie, które mogą być widoczne lub nie. Wyjątkowo spotykana jest odmiana zwana padalcem turkusowym, którego charakteryzują turkusowe plamki na brązowym ciele. Jest aktywny w nocy i o zmierzchu. Zimuje często gromadnie w zakamarkach. Zjada owady, ślimaki, dżdżownice. Gody rozpoczynają się od połowy kwietnia i trwają aż do lipca. Ciąża trwa 3 miesiące. **Padalec zwyczajny jest jajożyworodny,** oznacza to, że młode rodzą się w ostonkach jajowych, które rozrywają się podczas porodu, lub chwilę po nim. Młode padalce, są od razu zdolne do samodzielnego życia. Samica zwykle rodzi 5-15 młodych, rzadko się zdarza, że na świat przyjdzie ponad 25 padalców.



padalec zwyczajny



zaskroniec zwyczajny

Zaskroniec zwyczajny

Zaskroniec jest ciemnozielony lub brązowozielony. Za głową i za okolicą skroniową, po obu stronach, znajduje się charakterystyczna żółta lub pomarańczowa, półksiężycowata plama. Ciężko rozróżnić samicę od samca zaskrońca. Zazwyczaj samica jest dłuższa od samca i osiąga zazwyczaj 1,5 m długości. Może być dłuższa. Zaskroniec, mimo swojej wielkości, **nie stanowi zagrożenia dla człowieka. Jednak nie jest on całkowicie bezbronny.** Schwytyany, wydziela z okolic kloaki białą, cuchnącą ciecz. Na terenie DPN jest dość pospolity i można go spotkać najczęściej w niedalekiej odległości od zbiorników wodnych lub wygrzewającego się na stosie drewna. Zaskroniec świetnie pływa i nurkuje. Jest aktywny za dnia. Zdobycz chwytą zębami, ale nie oplata się wokół niej. Żywi się głównie płazami. Zjada te gatunki, które są w danej okolicy najbardziej liczne. Rzadko zjada ryby i jaszczurki. Zazwyczaj jego gody rozpoczynają się w maju. Bywa, że zapłodnienie odbywa się jesienią, wtedy to samica zimuje w takim stanie

i czeka do lata. Jaja (9-28 sztuk) składa w czerwcu, bądź w lipcu. Młode wylęgają się od początku sierpnia do jesieni. **Zaskroniec, mylony ze żmiją, bywa niestety często zabijany przez ludzi. Nie wolno tego robić!!!**



Mam nadzieję, że wiedza, którą właśnie zdobywacie o gadach, a może nawet - zachęteni moimi opowieściami i moich przyjaciół, jeszcze bardziej ją pogłębicie - sprawi, że staniecie się edukatorami dla tych wszystkich, którzy prześladują lub tępią jaszczurki i węże. Pamiętajcie - boimy się wtedy, kiedy czegoś nie rozumiemy.

Żmija zygzakowata

To jedyny - jadowity gad z rodziny żmijowatych w Polsce. Niezwykle rzadko występuje na terenie DPN. Na grzbiecie żmija ma charakterystyczny zygzakowaty wzór. Jej ubarwienie może być bardzo zmienne, od srebrzystego przez brązowe (najbardziej popularne), po czarne, u których nie widać charakterystycznego zygzaka. Żrenice żmii są szparowate, pionowe. Jest bardzo dobrym pływakiem, i uwielbia wygrzewać się na słońcu podobnie, jak zaskroniec. Zasadniczo jest zwierzęciem nocnym, ale poluje także w ciągu dnia. To wąż dość powolny. Zjada głównie gryzonię polną, ryjówki, krety, pisklęta, czasem żaby i jaszczurki. Ofiarę zabija przez ukąszenie i pożera martwą. Kwiecień lub maj to czas godów dla tych węży. Wtedy to samce walczą



żmije zygzakowate

o samice, oplatają się przednimi odcinkami ciała i próbują się w szrankach. Żmija zygzakowata jest jajożyworodna. Poród ma miejsce w sierpniu lub we wrześniu. Rodzi od 5 do 18 młodych, o długości do 23 cm. Od października do marca żmija zygzakowata zapada w zimowy sen.

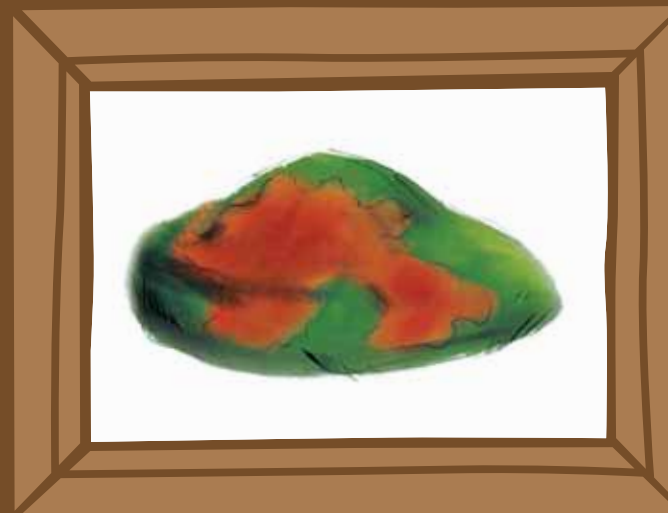
Ze względu na swą złą reputację, żmije niestety są tępione przez ludzi. Tak nie wolno!!! Należy pamiętać, że wąż sam z siebie nie zaatakuje człowieka! Musi być sprowokowany. Warto zauważyć, że żmija jest zwierzęciem bardzo pożytecznym - zjada m.in. gryzonię, które mogłyby zagrażać uprawom. Jest więc naturalnym sprzymierzeńcem człowieka, a nie jego wrogiem. Będąc w lesie, w parku narodowym, czy w górach, człowiek musi jednak uważać: nosić wysokie buty i trzymać się wyznaczonych szlaków. W przypadku ukąszenia przez żmiję należy udać się jak najszybciej do lekarza.

Tekst: Mateusz Wolny, DPN
Rysunki: Dominika Fańciszevska

żmija zygzakowata



ENCYKLOPEDIA DPN



H - JAK HILDENBRANDIA RZECZNA

Czerwone kamienie w rzece? Tak, w DPN to częsty widok. Czerwony nalot na kamieniach tworzy glon z gromady krasnorostów - hildenbrandia rzeczna. Jako jeden z nielicznych glonów objęty jest ścisłą ochroną gatunkową. Hildenbrandia jest bardzo wrażliwa na zanieczyszczenia wód. Niestety, dużo rzek w Polsce niesie ze sobą coraz więcej zanieczyszczeń, w związku z tym glon uznany jest również za gatunek narażony na wyginięcie.

W DPN nic mu nie grozi. Występuje obficie we wszystkich rzekach, na zanurzonych w wodzie kamieniach, zwłaszcza na odcinkach o szybszym prądzie. Stanowiska znane dawniej bez wyjątku utrzymują się, wciąż także znajdują się nowe.

W Parku występuje jeszcze jeden krasnorost: żabirośl. Zbudowany jest z kłaczków pokrytych galaretowatą otoczką. W DPN występuje w wodach stojących. Nie jest chroniony.

J - JAK JASKROWATE

Każdy widział, ale nie każdy wie jak się nazywa. Na wielu łąkach, zwłaszcza podmokłych występuje tak masowo, że w okresie kwitnienia (kwiecień/maj) nadaje łące żółty kolor. Te drobne kwiatki, których płatki wydają się świecić od słońca na łące to... jaskry.

Ten najczęściej spotykany to jaskier ostry. Poza łąkami spotkamy go również na skraju lasów i lesie liściastym. Inny pospolity, to jaskier rozłogowy, typowy dla wilgotnych łąk, niski, tworzący rozłogi. Aby go obejrzeć trzeba „pogrzebać” w trawie.

Inny, o kosmatych, miękkich w dotyku, dużych liściach i większych od poprzednich kwiatkach spotkamy w lesie. Kwitnie właśnie teraz, np. przy ścieżce dydaktycznej „Dębina”, koło Barnimia.

Do rodziny jaskrowatych należy również zawilec gajowy o białych kwiatkach, widywany w lasach liściastych nad Drawą. Czasem towarzyszy mu znacznie rzadszy - jaskier żółty. Oba gatunki już przekwitły, teraz widać tylko zwarte kobierce ciemnozielonych liści.

Obecnie kwitnie jeszcze jedna roślina z rodziny jaskrowatych: orlik pospolity. Gatunek rozpowszechniony na terenie kraju, jednak objęty ochroną gatunkową ze względu na zrywanie efektownych kwiatów w celach ozdobnych. Faktycznie, w lesie zwracają uwagę duże fioletowe kwiaty osadzone na długiej, wyprostowanej szypułce. Kwiaty „zaopatrzone” są w charakterystyczne ostrogi przypominające szpony orła. Stąd być może wzięta się nazwa gatunku.



W Parku jego stanowiska są nie zagrożone.

UWAGA: jaskry są roślinami trującymi, dlatego należy z nimi obchodzić się ostrożnie.

Obecnie kwitnie jeszcze jedna roślina z rodziny jaskrowatych: orlik pospolity. Gatunek rozpowszechniony na terenie kraju, jednak objęty ochroną gatunkową ze względu na zrywanie efektownych kwiatów w celach ozdobnych. Faktycznie, w lesie zwracają uwagę duże fioletowe kwiaty osadzone na długiej, wyprostowanej szypułce. Kwiaty „zaopatrzone” są w charakterystyczne ostrogi przypominające szpony orła. Stąd być może wzięta się nazwa gatunku.

W Parku jego stanowiska są nie zagrożone.

UWAGA: jaskry są roślinami trującymi dlatego należy z nimi obchodzić się ostrożnie.

Autor: Ewa Whuk Gławdel, DPN
Rysunki: Dominika Fańciszevska



KOMIKS

RYLOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE



Rysunki: Karolina Biernacka, kl. VIIa SP, w Drawnie
Kolorowanie: Izabela Siekierzycka, kl. VIIb, SP w Drawnie
Opiekun: Mgr Edyta Musiałek

WYCIECZKI Z PRZEWODNIKIEM PO DPN

Łąka „Karolinka”, przy moście na rzece Płocicznej, zachwyca o każdej porze roku. Zimą zobaczymy dolinę Płocicznej w pełnej krasie, kiedy widoku nie zastaniają nam liście, które z drzew opadły jesienią. Wiosną, kiedy wszystko budzi się do życia, zobaczymy w tym miejscu niezwykle bujną i soczystą zieleń. Latem zachwycają tam barwne motyle i intensywny zapach kwiatów. Jesienią przekonamy się z kolei, iż prawdziwe jest powiedzenie, że łąka nad Płociczną pokrywa się bajeczną szatą w kolorach: złota, czerwieni i brązu w wielu odcieniach.

Kiedyś istniała tutaj niewielka, ale bardzo malownicza osada, po której pozostały do dziś jedynie sterty gruzu oraz pojedyncze, zdziczałe już, drzewa owocowe. Nasadzone



w równych rzędach, choć dziś już mocno przerzedzone, wyznaczają przebieg dawnych dróg służących niegdyś mieszkańcom osady. Miejsca po dawnych domostwach poznamy też po roślinach, które niegdyś rosły tylko w przydomowych ogrodach. Pozostałości po budynkach stoją po obydwu brzegach rzeki, a punktem, który niegdyś łączył mieszkańców był zapewne most na Płocicznej, do którego schodzili z łagodnych wzniesień nad korytem rzeki. Dziś, z tej przeprawy korzystają turyści przemierzający piesze szlaki: niebieski lub żółty, które w tym właśnie miejscu się spotykają. Dotrą tutaj także rowerzyści jadący Rowerową Pętlą Głusko. Ci, którzy zechcą odpocząć przy moście zapewne dostrzegą tuż obok niego kopczyk kamieni. Usypany ludzką ręką

służy płazom szukającym kryjówek, kiedy wielkimi krokami nadchodzi zima. Zaobserwowaliśmy, że z kopczyków korzystają również chętnie gady wygrzewające się na słońcu. Takich kopczyków na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego jest więcej. Zostały wykonane w ramach programu „Monitoring i ochrona płazów występujących na terenie DPN w latach 2011-2012”. Park kryje wiele fascynujących tajemnic. By je poznać, warto wybrać się na wycieczkę z przewodnikiem DPN.

Autor tekstu i fotografii: Tomasz Bogucki, DPN

1. Kopczyk dla płazów wykorzystywany również przez gady,
2. Przez most przy łące „Karolinka” przebiega niebieski szlak pieszy.



Z OBSERWACJI PRZYRODNICZYCH W DPN



W Drawieńskim Parku Narodowym można spotkać całe bogactwo roślin, w tym tych bardzo rzadkich i chronionych, które wpisane są na tak zwaną „Listę chronionych roślin Parku”. Ostatnio wydarzyło się coś bardzo ważnego. Dokonano odkrycia, ale o tym opowie Pani Ewa. Przeczytajcie koniecznie.

Często odkryciami rządzi przypadek. Tak było i tym razem. O roślinie o dużych liściach i okazałych białych kwiatach powiedziała mi moja córka – Marta. Zaintrygowana tą informacją, postanowiłam sprawdzić co to za „odkrycie”.

Nieopodal dyrekcji Parku, na dnie dawnego stawu młyńskiego, który obecnie jest już suchy i porośnięty lasem zobaczyłam... łąkę... to był niesamowity widok. W Polsce częsty na południu. Na północy rzadszy – zwłaszcza rzadki na obszarze od Ziemi Lubuskiej, przez Wielkopolskę, Mazowsze po Podlasie.



Rośnie w runie wilgotnych lasów liściastych, często w postaci rozległych łąk. Jego występowanie zawsze wskazuje na glebę bardzo żyzną i wilgotną.

Gatunek wymieniany jest w czerwonych księgach roślin zagrożonych w Europie Wschodniej: Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji.

W Polsce jest zaliczany do gatunków roślin objętych ochroną częściową.

Do tej pory nie był podawany na listach roślin naczyniowych DPN. Co było tym „odkryciem”?

To czosnek niedźwiedzi. Za główne zagrożenia dla gatunku uznawane są: nieprawidłowa gospodarka leśna – przebudowa lasów mieszanych na monokulturowe lasy iglaste oraz niszczenie jego siedlisk w lasach łęgowych podczas regulacji rzek. W Drawieńskim Parku Narodowym nic mu nie grozi.

Jego łany obecnie przekwitły, ale liście dalej wydzielają intensywny zapach. Populacja ma się dobrze, o czym świadczy duża ilość pojedynczych listków młodych roślin.

Autor tekstu i fotografii: Ewa Wnuk Gładel, DPN



PRACE W DPN



Pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego dbają o turystyczną infrastrukturę, która wymaga regularnych przeglądów i modernizacji. W ostatnich miesiącach wiele zmieniło się na przykład na miejscach biwakowania. Prócz nowych, zadaszonych stołów oraz wiat, przybyło kilka miejsc do zabawy dla najmłodszych.

MIEJSCA BIWAKOWANIA

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, jednym z wielu zadań parków narodowych jest udostępnianie terenu dla odwiedzających. Dlatego, w każdym polskim parku narodowym, wyznaczone zostały miejsca, w których turyści mogą przebywać na określonych zasadach. Wszystkie muszą być zorganizowane w taki sposób, aby chronić przyrodę i jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo korzystającym z jej uroków.

W Drawieńskim Parku Narodowym, jednymi z wielu takich miejsc są miejsca biwakowania i tylko tam można bezpiecznie rozbić namiot czy rozpalić ognisko. Za korzystanie z tych miejsc pobierane są opłaty, potrzeb-



ne na pokrycia kosztów utrzymania (sprzątanie, wywóz śmieci, wykaszenie, serwis toalet, dowóz drewna opałowego itd.). Aby wszyscy odwiedzający Park czuli się bezpiecznie i komfortowo, od kilku lat miejsca biwakowania są modernizowane. W ramach tych działań zostały wyraźnie wydzielone parkingi dla samochodów i miejsca pod namioty.



Pracownicy Parku nie zapomnieli podczas tych prac o najmłodszych turystach. Specjalnie dla Was, w niektórych zmodernizowanych miejscach biwakowania powstały place rekreacyjne – tutaj możecie bezpiecznie zająć się zabawą oraz zaczerpnąć trochę wiedzy o Parku. Place rekreacyjne wyposażone są w drewnianą infrastrukturę oraz kostki wiedzy – możecie dowiedzieć się jakie ryby żyją w wodach Parku lub jakie ptaki występują w naszych lasach.

Opracowała Magdalena Bylina-Głuchowska,
Kierownik Zespołu ds. Udostępniania Parku
Fot. 1. i 2. „Kamienna”, Joanna Osińska, DPN;
3. „Bogdanka”, Janusz Lewandowski, DPN



GRY I ZABAWY

ZNAJDŹ 5 NAZW GADÓW. SZUKANE SŁOWA UŁOŻONE SĄ POZIOMO I PIONOWO. MIŁEJ ZABAWY 😊

S	L	T	A	I	U	H	A	H	W	W	C	S	D	I	W	G	R	G	G	O	N	R	
S	H	T	P	S	Z	N	M	H	L	L	Y	G	A	K	T	G	U	N	N	W	T	C	
D	E	F	P	W	T	W	O	W	O	M	K	D	M	J	U	M	U	M	I	Z	P	G	
H	K	K	B	A	R	U	S	Z	W	I	A	U	K	R	O	F	E	Z	E	W	L	J	
O	P	M	S	R	G	O	Ż	M	I	J	A	Z	Y	G	Z	A	K	O	W	A	T	A	
F	I	E	O	F	D	S	D	M	S	J	S	B	I	Z	A	Y	O	D	O	Z	K	R	
H	P	R	L	L	K	C	M	R	Y	L	K	U	U	O	S	S	W	T	S	I	S	U	
S	M	L	S	K	E	L	D	H	C	O	R	C	I	O	K	H	N	J	Z	P	O	N	
Z	J	I	K	T	B	Z	I	J	K	M	K	R	B	O	R	E	K	E	P	E	Y	R	
P	F	Y	I	R	F	T	J	T	P	T	P	O	M	D	O	B	B	C	L	T	N	D	
T	R	F	P	R	U	I	T	J	R	J	C	A	D	E	N	C	C	D	A	H	G	U	
M	U	F	U	H	H	I	U	U	I	U	R	H	W	T	I	K	P	A	M	D	O	S	
R	U	G	M	A	K	F	F	S	S	E	T	D	N	W	E	H	D	L	I	B	C	E	
S	Y	C	G	T	Z	F	M	P	E	U	P	O	P	S	C	D	U	A	S	Z	Z	M	
Y	A	G	N	L	L	F	W	C	H	M	Y	C	B	P	Z	A	G	K	T	C	R	D	
O	W	S	J	B	F	I	D	Y	T	L	N	T	T	K	W	D	D	M	Y	K	P	P	
P	A	D	A	L	E	C	Z	W	Y	C	Z	A	J	N	Y	S	C	C	B	G	U	O	
I	Z	B	Y	E	L	Y	Z	C	W	I	L	L	M	C	C	A	P	N	F	W	I	A	
M	N	B	S	H	C	H	P	S	C	G	N	O	S	E	Z	A	Y	I	R	W	P	O	
P	J	N	L	R	S	J	A	S	Z	C	Z	U	R	K	A	Z	Y	W	I	N	K	A	N
C	S	U	K	U	T	T	D	K	H	G	O	N	S	A	J	E	M	D	D	Z	C	N	
F	N	W	H	K	N	M	J	M	A	U	I	S	W	D	N	J	G	B	N	R	A	S	
G	B	U	G	W	C	E	D	W	W	N	T	I	B	F	Y	C	F	S	Y	Y	Z	J	

jaszczurka zwinka, poddolec zwyczajny, zaskroniec zwyczajny, żmija zygzakowata, gniewosz plamisty

REBUS

~~SZEN~~ + ~~NIA~~ | ~~ZAK~~ + ~~CH~~ + ~~DEN~~

~~SKA~~ + ~~UR~~ + ~~E~~ | ~~OPS~~ + ~~P, S~~

~~LKA~~ + ~~ULIPAN~~ + ~~O~~ | ~~BENEK~~ + ~~WONEK~~ + ~~IE~~ | ~~JE~~ + ~~ALIK~~ + ~~RESNIE~~

HASŁO:

Kiedy lipiec daje deszcze, długie lato będzie jeszcze

Autor: Szymon Koziorowski, kl. VIII, SP w Drawnie

Autor: Nadia Słotwińska, kl. VIIIa, SP w Drawnie

KONKURSY

Czytelnicy, młodzi przyrodniczy!

Ze względu na nadzwyczajną sytuację, jaka zastała nas wszystkich w kraju i na świecie, a związaną z pandemią* koronawirusa, zmieniło się wiele. Z powodu pandemii nawet nasze redakcyjne plany musiały ulec weryfikacji. Ogłoszony w numerze 13 konkurs „Rośliny runa leśnego w wiosennej odświeżeniu” nie mógł się odbyć, bo nie mogliście, z powodu izolacji i zakazu wstępu do lasów i parków narodowych, swobodnie udać się na wyprawę z aparatem fotograficznym. Na dodatek, do wielu z Was nie dotarł wydrukowany numer gazety, bo nie ma Was w szkołach. Część z czytelników zapewne zauważyła, że wydanie nr 13 pojawiło się na stronie internetowej Parku w zakładce aktualności. W tej sytuacji postanowiliśmy przedłużyć konkurs i dać Wam możliwość uchwycenia piękna nie tylko wiosny, ale i lata. Zasady pozostały bez zmian. Czekamy na tylko jedno zdjęcie od danego uczestnika. Prace prosimy wydrukować na papierze w formacie A4 i przesać na adres: Drawieński Park Narodowy ul. Leśników 2, 73-220 Drawno, z dopiskiem „Konkurs fotograficzny”. Pamiętajcie jednak, że chodzi o wychwycenie i uchwycenie za pomocą aparatu fotograficznego, piękna i niezwyklej, magicznej wręcz urody natury, ukrytych w niej szczegółów. Wyculcie Wasze zmysły i do pracy! Wasze działania pokaże nie tylko wrażliwość fotoreportera na piękno, ale także **bioróżnorodność, czyli niezwykle bogactwo przyrody**. Pamiętajcie, że **najlepsze rozwiązania są w przyrodzie**. Wystarczy tylko dokładnie obserwować.

Redakcja informuje również, że plan wydania kalendarza z Waszymi pracami rysunkowymi przesyłanymi do poprzednich numerów kwartalnika, a przedstawiającymi pory roku w Drawieńskim Parku Narodowym, pozostaje w mocy. Wydrukujemy kolorowy kalendarz na rok 2021. Cierpliwie czekajcie, a nad Waszymi biurkami zawiśnie wydawnictwo z pięknymi pracami.

* Pandemia to określenie wielkiej epidemii, która ogarnia duże obszary na różnych kontynentach, czasem nawet cały świat, w tym samym czasie. Epidemia natomiast jest określeniem na zwiększoną liczbę zachorowań na danym obszarze w określonym czasie.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowane ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno
Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk
Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska
Zespół redakcyjny DPN: Ewa Whuk Gtawdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Jarosław Gancarczyk, Marcin Bielatko, Szymon Śródecki, Mateusz Wolny, Tomasz Bogucki oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek
Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak
Rysunki: Michał Grzeszczak, Dominika Fańciszevska, Edyta Musiatek oraz uczniowie i absolwentka SP w Drawnie
Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor
Logistyka i kolportaż: Anna Fatałska, DPN
Nakład: 3 000 egz.
Egzemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy